KALWARIARZ

Redakcja:

Stanisław Chyczyński (redaktor naczelny)
Krystyna Duda
Rafał Gralewski
Stanisław Sypniewski

Okładka:
Maciej Malec, Jarosław Jagła

Fotografie:
Krystyna Duda, archiwum TPKZ

Wydawca:

Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej
ul. Mickiewicza 2
34-130 Kalwaria Zebrzydowska

Wydano w ramach zadań zleconych Towarzystwu Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej przez Radę Miejską i Burmistrza Miasta finansowanych z budżetu Gminy Kalwaria

ISSN 1899-8097

Skład i druk
Zakład Introligatorski
Jerzy Szydłowski
Piotr Stanisz
Kraków, ul. Przybyszewskiego 17a
J & A
nakład 100 egz.

KALWARIARZ

Pismo społeczno-kulturalne

Towarzystwa przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej

Nr 12 Rok 2018

Słowo Wstępne

NASZA DWUNASTKA

Tuzin – stare pojęcie, które popada w zapomnienie. A przecież było 12 plemion Izraela. Apostołów też było 12. Piękne arystokratki na tuziny liczyły swoich adoratorów. „Dwunastu" – to tytuł głośnego poematu Aleksandra Błoka. Do sławnych pisarzy listy przychodziły tuzinami. „Parszywa dwunastka" – to kultowy film wojenny, który w siódmej dekadzie ub. wieku robił prawdziwą furorę na świecie. Przez 12 miesięcy pracujemy na rangę każdego roku. Zatem liczbie 12 nasza zachodnia kultura przypisała wcale słoneczną aureolę. Powyższe przykłady dowodzą, iż nie jest to kwestia samej frazeologii.

Oto do rąk Czytelników oddajemy dwunasty numer „Kalwariarza". Czy to coś oznacza? Ot, choćby to, że nasz rocznik przetrwał już tuzin lat. A więc: sprawdził się, jest potrzebny, jest czytany. Mało tego, uważamy, że spełnia doniosłą rolę: zatrzymuje (na swych łamach) ulotność małomiasteczkowej teraźniejszości w jej najważniejszych rozbłyskach oraz wskrzesza cienie przeszłości, które – zdawać by się mogło – na zawsze przepadły w mrokach zapomnienia. Jednym z takich rocznicowych fajerwerków było 250-lecie zawiązania konfederacji barskiej, w czym chlubną kartę zapisała pobliska Lanckorona. Jednak jubileusz ten nie mógł się równać ze stuleciem odzyskania niepodległości, czyli punktem kulminacyjnym narodowego świętowania w 2018 r. W tych uroczystościach na swój sposób uczestniczyło TPKZ, stąd też tuzin patriotycznych akcentów w naszej „dwunastce".

Wszelako należy podkreślić, iż szczególnym zwieńczeniem dotychczasowej działalności Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej było uhonorowanie stowarzyszenia odznaczeniem „Zasłużony dla Kultury Polskiej" przez wicepremiera prof. Piotra Glińskiego, ale o tym przeczytają Państwo trochę dalej, zapraszam –

Stanisław Chyczyński

ZADANIA ZREALIZOWANE W ROKU 2017 PRZEZ TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Zadania te dotyczyły: ***Kultywowania tradycji lokalnych, ochrony dóbr kultury oraz organizacji wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych.***

Zrealizowano je w następujący sposób:

• Prowadzono Izbę Muzealną, która jest jednocześnie lokalem Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej. Znajduje się tutaj stała wystawa, na której zgromadzono meble, elementy wyposażenia warsztatu stolarskiego, przedmioty użytku codziennego oraz obrazy, plakaty i zdjęcia dawnej Kalwarii. Lokal przy ul. Mickiewicza 2 jest miejscem klubowych spotkań członków i sympatyków Towarzystwa; tutaj odbywały się liczne imprezy kulturalne, spotkania z młodzieżą oraz wystawy czasowe: malarstwa, rzeźby i fotografii. Powiększono ekspozycję Izby Muzealnej o nowe zbiory, a księgozbiór Towarzystwa o liczne egzemplarze.

W roku 2017 **Izbę Muzealną zwiedziły** grupy dzieci i młodzieży szkolnej oraz Koło Przewodników Beskidzkich z Wadowic. Młodzież szkolna zgłębiła wiedzę w tematach: „Fundatorzy Kalwarii Zebrzydowskiej", „Wojciech Weiss oraz artyści kalwaryjscy", „Historia rze-

miosła kalwaryjskiego". Prelekcję dla uczniów przygotowali Krystyna Duda i Stanisław Sypniewski.

• Gromadzono dokumenty związane z historią Kalwarii Zebrzydowskiej oraz dokumentowano bieżące wydarzenia w mieście, poprzez wykonanie fotografii oraz filmu video. Opisane dokumenty wzbogaciły archiwum Towarzystwa.

• Zadbano o ekspozycję prac twórczości lokalnej na regale wystawowym w budynku CKSiT przy ul. Broniewskiego 4.

• 21 stycznia członkowie TPKZ uczestniczyli w **spotkaniu opłatkowym MZRTK,** w Bibliotece Wojewódzkiej na Rajskiej w Krakowie.

• Kultywując **tradycje bożonarodzeniowe naszego regionu** dnia 26 stycznia 2017 r. zorganizowano **Wspólne Kolędowanie** członków i sympatyków TPKZ. Podczas spotkania Towarzystwo otrzymało odznakę honorową **„Zasłużony dla Kultury Polskiej",** nada-

Wiceprezes Aleksander Cimer prezentuje odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej"

ną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Pana Piotra Glińskiego. Aktu przekazania odznaki dokonał **burmistrz Kalwarii Augustyn Ormanty.** Medal odebrali prezes TPKZ **Krystyna Duda** i wiceprezes **Aleksander Cimer.** W uroczystości wzięli udział specjalni goście: przewodnicząca MZRTK Pani **Barbara Miszczyk** z Krakowa oraz członek Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych w Warszawie, prezes RTK Pan **Eugeniusz Skoczeń.** W świątecznym nastroju uroczystość zakończono wspólnym kolędowaniem. Przygrywał zespół „U Panka". W imprezie wzięło udział ponad 50 osób, w tym harcerze 3DH „Badyle" z Kalwarii Zebrzydowskiej.

• Z archiwum Towarzystwa udostępniono materiały do książki prof. Andrzeja Nowakowskiego „**Wybrane zagadnienia z dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej".**

• Podtrzymując tradycje lokalne, w lutym br. zorganizowano w lokalu Towarzystwa tradycyjny tłusty czwartek oraz ostatki dla członków i zaproszonych gości. Tak zwane zapusty.

• We czwartek 9 marca 2017 r. męska część Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej zorganizowała **Dzień Kobiet**. Na ręce Pań złożono życzenia i wręczono kwiaty, była kawa, herbata i domowe ciasto.

• Przygotowano wspólny wyjazd **K R Y S T Y N** na **XX Ogólnopolski Zjazd w Katowicach,** w dniach 12-13 marca 2017 roku, na który wyjechało osiem osób z naszego terenu.

• Z okazji Świąt Wielkanocnych opracowano graficznie i wykonano 30 kart świątecznych, które z życzeniami wysłano do sponsorów oraz zaprzyjaźnionych towarzystw z terenu Małopolski i nie tylko.

• 20 kwietnia 2017 r. odbyło się **Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze** Członków Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej. Na kolejne cztery lata zarząd pozostał wybrany w tym samym składzie, tylko dokooptowano dodatkowego członka – p. Stanisława Babińskiego.

• Z okazji **Święta 3 Maja** w siedzibie Towarzystwa zorganizowano

wspólne *Patriotyczne Śpiewanie*. Członkowie Towarzystwa wzięli także udział w uroczystości, zorganizowanej przez władze miasta, pod tablicą upamiętniającą Konstytucję 3 Maja; złożono kwiaty.

• Na zaproszenie prezesa Towarzystwa Miłośników Muszyny, p. Adama Mazura, 27 maja członkowie TPKZ pojechali na wycieczkę do Muszyny, Tylicza i Powroźnika. Zwiedzano muzea, ogród biblijny i sensoryczny oraz zabytkową cerkiew.

• Udział w Majówce u Bonifratrów – premiera filmu „**Sen o Kalwarii"**.

• W ramach obchodów rocznicy 400-lecia lokacji miasta Kalwarii Zebrzydowskiej 20 czerwca 2017 r. w lokalu Towarzystwa zorganizowało dla szkół gminnych **XXV SESJĘ NAUKOWĄ MŁODZIEŻY „Ocalić od zapomnienia".** Sesja polegała na wygłoszeniu referatu, przygotowaniu wywiadu lub prezentacji multimedialnej przez jedną osobę lub zespół uczniowski. W sesji wzięli udział uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Kalwarii Zebrzydowskiej, nr 3 w Przytkowicach i nr 4 w Zebrzydowicach.

• W niedzielę 25 czerwca członkowie TPKZ uczestniczyli w **Jubileuszu 400-lecia lokacji Kalwarii Zebrzydowskiej;** z tej okazji w lokalu Towarzystwa otwarto wystawę fotograficzną „**Kalwaria wczoraj i dziś".**

• Jedenaste ***Wspólne Imieniny Krystyn*** z miasta i gminy, które solenizantki świętowały 24 lipca br. w miejscowej Pizzerni u Jacka. Przyjechały imienniczki z Wadowic oraz Krysia z Witanowic. Na stole imieninowym nie zabrakło tradycyjnych ogórków własnej hodowli, ukiszonych przez Krystynę Mirochę – sołtyskę z Zarzyc Małych.

• Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej patronowało w projekcie **„Kalwaria: Miasto, Ludzie, Historia".** Dnia 28 września 2017 r. w lokalu Towarzystwa odbyły się warsztaty pn. „Kalwaria i jej mieszkańcy – życie codzienne na starej fotografii", dla gimnazjalistów z Brodów i kalwaryjskich seniorów, poprowadzone z udziałem członków TPKZ.

• 6 października 2017 r. członkowie Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej wzięli **udział w wycieczce na Orawę zorganizowanej przez MZRTK.** Uczestnicy zwiedzili zabytkowy drewniany kościółek św. Jana Chrzciciela w Orawce, odwiedzili (w drugą rocznicę śmierci) grób ks. Władysława Pilarczyka w Lipnicy Wielkiej, w Szkole Podstawowej w Kiczorach obejrzeli jego zbiory, w Zubrzycy Górnej zwiedzili Orawski Park Etnograficzny oraz Izbę Regionalną Towarzystwa Górali Babiogórskich w Zawoi.

• **17 października 2017 r**. Sąd Apelacyjny w Krakowie podtrzymał orzeczenie Sądu Rejonowego w Wadowicach z dnia 4 kwietnia br. **w sprawie lokalu Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej przy ul. Mickiewicza 2,** z powództwa Cechu Rzemiosł Różnych, na korzyść pozwanego Towarzystwa.

• We środę 18 października, po raz drugi w tym roku, zorganizowano jesienne **ognisko integracyjne u Olka,** dla członków i sympatyków TPKZ. Tradycyjnie pieczono ziemniaki w ognisku, prażonkę w garnku i kiełbaski na rożnie.

Tradycyjne ognisko u Olka

• W ramach cyklu **kultywowanie tradycji patriotycznych** 9 listopada 2017 r. w siedzibie Towarzystwa odbyło się „**Wspólne patriotyczne śpiewanie"**, dla uczczenia Święta Niepodległości. Teksty pieśni i piosenek były wyświetlane na ekranie. Śpiewających wspomagał, mocny wokalnie i muzycznie, zespół *„Sami Swoi"* z Przytkowic. W spotkaniu wzięło udział ok. 60 osób, nie zabrakło harcerzy 3DH „Badyle" z Kalwarii Zebrzydowskiej.

• Delegacja członków Towarzystwa wzięła udział w uroczystości patriotycznej, zorganizowanej przez władze miasta ***z okazji Święta 11 Listopada***, w 99 rocznicę odzyskania niepodległości. Po Mszy św. delegacja złożyła wiązankę kwiatów pod tablicą pamiątkową.

• 23 listopada w lokalu Towarzystwa zorganizowano **Wieczór Wspomnień** z cyklu *„Ocalić od zapomnienia",* podczas którego wspominano osoby zasłużone dla Kalwarii Zebrzydowskiej i okolic. Tym razem wspominano: s. Izabelę Łuszczkiewicz oraz artystę malarza, rysownika i karykaturzystę Karola Ferstera ps. Charlie. W imprezie udział wzięło ok. 30 osób.

Wieczór Wspomnień: Prezes Krystyna Duda prezentuje Karola Ferstera

Andrzejki 2017

• Kultywując tradycje ludowe, 29 listopada, czyli we wigilię św. Andrzeja, zorganizowano w TPKZ ***Spotkanie Andrzejkowe***, w którym uczestniczyło 28 osób.

• Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku opracowano graficznie i wykonano 35 kart świątecznych, które z życzeniami wysłano do dobroczyńców i zaprzyjaźnionych towarzystw z Małopolski oraz in. regionów.

• Przed Świętami Bożego Narodzenia, na czwartkowym spotkaniu, harcerze z drużyny „Badyle" przekazali członkom Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej ***Betlejemskie Światełko Pokoju*** – symboliczny ogień zapalony w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

• 30 grudnia delegacja z TPKZ uczestniczyła w **Jubileuszu 30-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Zatorskiej**. Jubilatowi, dziękując za współpracę, złożono życzenia, wręczono pamiątkowy dyplom oraz album „Kalwarii Zebrzydowskiej cztery stulecia" plus kalendarz noworoczny.

• W celu popularyzacji naszych działań oraz materiałów pokonkursowych wydaliśmy **Pismo Społeczno-Kulturalne TPKZ „Kalwariarz", nr 11 rok 2017.**

W imprezach organizowanych w ramach zadań zleconych brało udział od 30 do 200 osób; wystawę zwiedziło ok. 800 osób.

Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej nadal stale współpracuje z 3 Drużyną Harcerską „Badyle", z Urzędem Miasta, z Centrum Kultury, Sportu i Turystyki oraz Biblioteką Publiczną w Kalwarii Zebrzydowskiej. Oprócz tego utrzymujemy kontakty z innymi małopolskimi towarzystwami i nie tylko. Uczestniczymy w pracach Zarządu Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie.

Ważnym elementem naszej aktywności jest stała współpraca ze szkołami z terenu naszej gminy oraz z innych regionów. Stale pozyskujemy nowe eksponaty do zbiorów Izby Muzealnej towarzystwa. Zbiory archiwalne udostępniamy osobom piszącym prace magisterskie związane z historią Kalwarii Zebrzydowskiej. W tym roku Towarzystwo na wystawie jubileuszowej udostępniło miejsce dla plansz, promujących Stowarzyszenie Absolwentów Kalwaryjskiego Liceum.

Należy podkreślić, że wszystkie prace porządkowe, drobne naprawy, przygotowanie wystaw, dyżury oraz prowadzenie spotkań i imprez są wykonywane przez członków Towarzystwa **nieodpłatnie.**

Krystyna Duda
(Prezes TPKZ)

Kalwaria Zebrzydowska, dnia 04.01.2017 r.

ZEGADŁOWICZ I KALWARIA

EMIL ZEGADŁOWICZ (1888 – 1941) to poeta dobrze znany naszym Czytelnikom, wszak jego pomnik stoi przed wadowickim liceum. Chyba wszyscy kojarzą pisarza ze „Zmorami" – najsłynniejszym jego dziełem. Ale mało kto wie, że jego dziadek pochodził z Czeskich Budziejowic. Wacław (Vesyl) Keischar z wykształcenia był muzykiem i w latach 60-tych XIX w. pracował jako organista w kalwaryjskim klasztorze. Fakt ten słynny poeta uwiecznił w wierszu „Organista", a także wspomniał w „Muzykusie". Utwory te przedrukowujemy ze zbiorku „Budziejowickie łąki" (Muzeum E. Zegadłowicza, Gorzeń Górny 2001), zachowując oryginalną pisownię z lat 30-tych XX w. Przy okazji składamy serdeczne podziękowania p. Ewie Wegenke za udostępnienie tejże publikacji.

(red.)

ORGANISTA

W Kalwarii Zebrzydowskiej
sławnej Panienką Przeczystą
w bernardyńskim klasztorze
był dziadek mój organistą –

grywał tam w dni powszednie,
lecz przedewszystkim w święta –
nuty na chór mu nosiła
Elżbietka uśmiechnięta –

lubił grać na organach,
że to w nich ton się spłomienia,
leci na kościół grzmotliwie
i spada jak grad zpod sklepienia –

lubił grać: ite est missa
i to: dominus vobiscum –
najchętniej jednak grał psalmy
zrodzone z ducha ucisku –

biała Elżbietka słuchała
– niebiesko skwitały jej oczy –
że to tak zpod palców ojcowych
huragan tonów się toczy –

lecz było, że dźwięki pod ręką
jakoś się kłuły opornie –
– rozpamiętywał, że przecież
był mistrzem na fligelhornie –

wspominał biały Mediolan
świecący w snach aureolą –
gdy to w przesławnej operze
na fligelhornie grał solo –

grał jak Bóg młody – – (– feldfebel –)
od Boga do grania miał prawo –
…zakończył pobudką słoneczną – –
a sala zatrzęsła się: brawo! –

minęło – – lubi organy – zapewne –
lecz może skrzypce woli – –
– palce puszczone samopas
pracują coraz powolej –

– – w sercu się żałość przewala
jak po okrutnej rozłące –
– cicho… pieśń jakaś… – to świerszcze –
– – to świerszcze – na budziejowickiej łące – –

– – szeleszczą, skrzypią i gęślą
na łące od ziemi do nieba –
– to jest ta muzyka wielka –
a wszystko inne dla chleba – –

mała Elżbietka się dziwi – –
– – mała dziewczynko w bieli,
z tak, widzisz, daleka nie słychać
rzęsistej świerszczów kapeli – –

MUZYKUS

Dziadek – jak pledem – w nocną otula się ciszę
chmurzy wonią fajkowego dymu
– gęsiem piórem skrzypi i pisze
i dobiera nut jak rymu –

kółka puste – kółka czarne jak duże kropki
pędzą i przeskakują się po pięciobieżnych szynach –
pędzą i przytupują jak za dziewkami parobki –
nagle milkną jak rozkochane sny o dziewczynach –

– za oknem stoi noc – a na niej gwiazdy –
– skrzypi pióro – oczy czerwienieją – bolą już palce –
lecz na zamku dziś bal – dziś bal – –
turkocą mostem zwodzonym pojazdy
– – za ogromnemi, roziskrzonemi oknami
sztrausowskie tańczą walce –

– cicho w mieścinie małej,
stróż wygwizduje godziny –
gwiazdy spłowiały,
ranek za drzwiami wilgotny i siny –

na zamku wre zabawa
w parku zawierucha gwiazd spadających, fajerwerki, lampiony –
mży serenada blada, łzawa –
jak fontanny szumią opadające tony – – –

– – – – – w nogi ciepło, babka dała flanelowe buty –
– – – – – pokój cały zadymiony tabakiem –
dziadek przy lampie naftowej pisze nuty,
na zydlu siedzi okrakiem – –

bal skończony –, – – nowy nabój tytoniu –
fajka dymi jak krater –
– – w tej chwili pęka melodia –, – na nieboskłonie
zorze różane śpiewają G a u d e M a t e r – ! –

… jak w Kalwarii – na organach –
jak w Kalwarii Zebrzydowskiej – ! –
– Hosanna – ! –
nuty gorzą i szumieją jak płomienne zgłoski –

nuty płoną – ! – tony gorejące
kwitną i parzą i pieką –
jak na budziejowickiej łące –
– daleko – –

a to przecież – ach – posępne finale
zakończone dysonansem jak sprzeczka –
– nie to nie to wcale – ! –
… to małe galicyjskie miasteczko – – – –

Emil Zegadłowicz

POMNIK

W Kalwarii Zebrzydowskiej w Rynku, po wschodniej stronie na plantach, z inicjatywy społeczeństwa kalwaryjskiego, w 1962 r. postawiono „pomnik wdzięczności". Rzeźba została zrealizowana wg projektu artysty rzeźbiarza Stanisława Siedlika. Projekt wyłoniono spośród 11 prac nadesłanych na konkurs zamknięty, ogłoszony w 1962 r. przez krakowski okręg Związku Polskich Artystów Plastyków. Nadesłane propozycje oceniała komisja złożona z rzeczoznawców – plastyków i architektów.

Pomnik przez prawie 30 lat był dla miasta miejscem wszelkich uroczystości, wówczas często przy nim płonął znicz, a harcerze i strażacy pełnili wartę. W 1967 r. pod pomnikiem odbyła się uroczysta akademia z okazji 350-lecia miasta, co dokumentują zachowane pamiątkowe zdjęcia

Lata 70. – warta honorowa przy pomniku

z tego wydarzenia. Na pomniku pod płaskorzeźbą znajdował się napis, wykuty literami wypukłym w granicie, o treści: CZEŚĆ I CHWAŁA BOJOWNIKOM POLEGŁYM W WALCE O POLSKĘ LUDOWĄ SPOŁECZEŃSTWO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

Na początku lat 90-tych, w związku z politycznymi przemianami w Polsce, treść napisu mogła budzić kontrowersje. Pewnej nocy literami wo zostało potajemnie skute, a sprawca nie poniósł żadnych konsekwencji. Niektórzy twierdzą, że stało się to za cichym przyzwoleniem ówczesnych władz. Pomnik stracił swoje przeznaczenie, a dzieło rzeźbiarza zniszczono jeszcze za jego życia. Niczym nie da się tego czynu usprawiedliwić, ponieważ p. Siedlik do końca swych dni był aktywny twórczo i zawodowo, i zapewne chętnie przyjąłby zlecenie na projekt napisu o nowej treści. Na przykład: PAMIĘCI MIESZKAŃCÓW KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH W LATACH 1939–1945. Wówczas rzeźba dalej mogłaby służyć mieszkańcom miasta, ale samorząd i włodarze nie podjęli tego tematu.

Pomnik, odarty z tablicy pamiątkowej, stał się bezimiennym świadkiem historycznych przemian i nie stanowił już punktu spotkań miesz-

Zdemontowany pomnik pojedzie do Rudy Śląskiej

Pomnik kalwaryjski w całej okazałości – tak było...

Rynek kalwaryjski – tak jest teraz

kańców podczas uroczystości państwowych. Bez napisu budził u turysty zdziwienie – po co on tutaj stoi? Pomijając fakt, że po lewej stronie pomnika została niedbale umieszczona tablica (niekomponująca się z całością) przez miejscowe koło Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych, poświęcona KRZYŻOWI PARTYZANCKIEMU, jakim miasto Kalwaria Zebrzydowska zostało odznaczone w 1985 r. za udział jego mieszkańców w walkach z okupantem.

W 2003 r. do Rady Miejskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej wpłynął wniosek wspomnianego Koła Kombatantów o przebudowę nijakiej sterczyny na Pomnik Wolności i Niepodległości, na którym chciano ustawić orła. Spiżowy orzeł był prezentem dla miasteczka od sławnego twórcy – prof. Bronisława Chromego. Jednakże wpłynął protest p. mgra Ignacego Wielgusa, który m. in. podnosił kwestię praw autorskich twórcy pomnika (artysta rzeźbiarz p. Stanisław Siedlik zmarł za granicą w 1994 r.). Z czego wynikły zastrzeżenia, czy do istniejącego dzieła można dokładać nowe elementy bez zgody autora. Na parę lat zapanowała wokół pomnika bezpieczna cisza. Pojawiały się od czasu do czasu pojedyncze głosy, by w ogóle pomnik z epoki PRL zburzyć albo zdemontować i gdzieś wywieźć. Tymczasem 11 listopada 2010 r. przy ul. Mickiewicza odsłonięto nowy pomnik „Za wolność i niepodległość", i tak został zagospodarowany orzeł – prezent od sławnego prof. Bronisława Chromego. Szkoda, że na tak mało godnym miejscu!

Włodarze miasta w 2013 r., przystępując do projektu rewitalizacji rynku, postanowili go ukwiecić. Powstały wstępne koncepcje co do przyszłości pomnika, a z czasem dokumentacje, które miały być poddane dyskusji i ocenie mieszkańców Kalwarii. Zmieniają się władze miasta. Dopiero w 2017 r. samorząd zainwestował w zieleń, aby ożywić i upiększyć cały ten teren. W tym celu zwraca się z prośbą o wyrażenie opinii do członków Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, jak należy zagospodarować wspomnianą wcześniej przestrzeń oraz co do ewentualnego zburzenia pomnika z czasów PRL. Towarzystwo nie wyraża zgody na zniszczenie historycznego monumentu, ale proponuje jego przeniesienie na neutralne miejsce, jako pamiątki z minionej epoki. Przestrzeń po pomniku proponuje wypełnić rzeźbami z brązu, przedstawiającymi postacie fundatorów i dobrodziejów Kalwarii Zebrzydowskiej.

Samorząd nie podejmuje tego tematu. W końcu na wniosek Jerzego Rojka (jednego z mieszkańców) uchwałą rady miejskiej pomnik zostaje skazany na wywózkę do Muzeum PRL w Rudzie Śląskiej. Według p. Tomasza Balusia, w sobotę 16 grudnia 2017 r. – z chwilą zdemontowania pomnika – skończył się komunizm w Kalwarii Zebrzydowskiej (vide: portal kalwaryjski). Wiosną 2018 r., na miejscu po usuniętym monumencie, tutejszy magistrat postawił trzy ogromne grzyby o metalowej konstrukcji, pod którymi ustawiono drewniano-żeliwne ławki. Wiosną i latem kwiaty na grzybach muszą być regularnie podlewane, co rodzi problem, bo ściekająca z góry brudna woda nie zachęca do korzystania z ławek. Ponadto pojawia się pytanie, jak długo wytrzymają drewniane ławki systematycznie zalewane ożywczym dla roślin prysznicem. Tak na dzień dzisiejszy wygląda zakończenie rewitalizacji placu wokół pomnika w Rynku.

Ku pamięci potomnym:

Krystyna Duda

W naszej Małopolsce wiele miejscowości mniejszych i biedniejszych od Kalwarii (np. Bobowa, Ciężkowice, Czchów, Gdów, Jordanów, Łapanów, Nowy Wiśnicz, Skała, Zator) lub trochę większych (Biecz, Grybów, Maków Podhalański, Niepołomice itd.) potrafiło uporządkować swoje centrum i uatrakcyjnić je np. wodotryskiem lub monumentem. Na szczególne uznanie zasługuje, niemal trzykrotnie mniejsza od Kalwarii, Skała, na rynku której stoi niezwykle ciekawy pomnik, autorstwa prof. Czesława Dźwigaja: ponad 30 postaci w orszaku św. Kingi, odlanych z brązu i przedzielonych fontanną. Natomiast Nowy Wiśnicz (małe i biedne miasteczko) uczcił swego założyciela, wojewodę Stanisława Lubomirskiego, godnym posągiem na środku rynku. Nieopodal postawiono pomnik Janowi Matejce, a w różnych punktach miasteczka – siedem innych pomnikowych rzeźb z brązu (!). Maciej Miechowita też doczekał się swego artystycznego wcielenia – tuż obok głównego kościoła w Miechowie. Tylko nasz Mikołaj Zebrzydowski nie może liczyć na żaden OKAZAŁY wyraz wdzięczności swoich ziomków. (Przypomnijmy: obecną nazwę miasta ustalili Austriacy!). Skromna fontanna na naszym rynku, tryskająca wodą na wysokość łokcia, stała się wymownym symbolem kalwaryjskiej niemożności… (red.)

Maciej Malec

Barokowe Kalwarie w Polsce

Kalwaria, jak podaje słownik języka polskiego, to słowo, które pochodzi od łacińskiego *Calvaria* i jest odpowiednikiem hebrajskiego słowa *Golgota,* co znaczy czaszka. Przyjęło się je stosować do określenia miejsc, w których powstały kaplice i kościołki nawiązujące do analogicznych punktów w Jerozolimie, a które symbolizują miejsca związane przede wszystkim z Męką Pańską. Lokalizacja, jaką wybierano na wybudowanie tych zespołów sakralnych, w swojej topografii zazwyczaj także odpowiadała przestrzeni z Ziemi Świętej. Powstanie pierwszych w Europie kalwarii łączymy z wyprawami krzyżowymi i rycerzami, którzy – powracając z Palestyny i Izraela – chcieli w swoich rodowych posiadłościach mieć choć małą cząstkę miejsc, związanych z działalnością i śmiercią Jezusa Chrystusa. Pierwsze pojedyncze obiekty zaczęły powstawać już w XII w. W Polsce należy do nich m.in. bazylika kolegiacka Grobu Bożego w Miechowie, powstała przy klasztorze bożogrobców, których z Jerozolimy sprowadził na te ziemie uczestnik krucjat, rycerz Jaksa Gryfita z Miechowa. Pierwsze kalwaryjskie zespoły kaplic w Europie zaczęto budować dopiero w XV w., szczególnie na terenie Hiszpanii oraz Niemiec.

W kolejnych latach ważnym wydarzeniem, mającym wpływ na powstawanie kalwarii, była reformacja, jak również reakcja na nią (czym była kontrreformacja), a także decyzje Soboru Trydenckiego[1]. Według jego ustaleń, Kościół katolicki miał oddziaływać na osoby wierzące i przyciągnąć je do siebie. Na mocy tych postanowień zaczęto budować

(1) W latach 1545 – 1563 trwał z przerwami jeden z ważniejszych dla Kościoła soborów powszechnych, zwany trydenckim; odbył się w Trydencie na terenie północnych Włoch. Przyczyny zwołania tego soboru tkwią głęboko w procesach religijnych, jakie zachodziły w XVI w. na terenie Europy. Na fali krytyki Kościoła powstały w XVI w. ruchy reformujące Kościół. Kontrreformacja była więc odpowiedzią na ruchy różnowiercze, a jednocześnie reformą wewnątrz Kościoła.

kalwarie nie jako pojedyncze obiekty, ale zespoły kaplic i kościółków.

Równie wielki wpływ na ich powstawanie miały badania prowadzone przez Chrystiana Adrychomiusza[2], niderlandzkiego księdza, który z końcem XVI w. opublikował mapy, opisujące przestrzenie jerozolimskie związane z Męką Pańską. Jego prace stały się wzorcem dla powstających kopii *Świętego Miasta,* które od tej pory licznie zaczęły pojawiać się w Europie.

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

Pierwsza w Polsce Kalwaria powstała w malowniczej scenerii Beskidu Makowskiego, pomiędzy górą Lanckoroną[3] i Żarkiem, będącym zboczem Żaru[4], w przełomie rzeki Skawinki. Jej fundacja sięga końca XVI w., kiedy to główny fundator Mikołaj Zebrzydowski, marszałek wielki koronny i starosta lanckoroński, wychowanek kolegium jezuickiego w Braniewie, postanawia wybudować kościół Ukrzyżowania i kaplicę Grobu Chrystusa. W tym celu posyła jednego ze swoich dworzan do Jerozolimy, który z podróży tej przywozi gipsowe modele obu obiektów. Na stróżów miejsca wybiera ojców bernardynów i już w 1602 r. przekazuje im w akcie fundacyjnym ziemię, na której w przyszłości mają pojawić się kolejne kaplice. Mikołaj Zebrzydowski, przy współpracy z głównym architektem Pawłem Baudarthem, planuje rozmieszczenie w przestrzeni swoich włości miejsc pod budowę kolejnych kaplic, funduje też mały klasztor. Taka kolej rzeczy i rozbudowa obiektów dróżkowych ma miejsce do 1667 r., wówczas to umiera ostatni z linii Zebrzydowskich – Michał, wnuk wojewody Mikołaja. Po jego śmierci opiekę nad fundacją przejmuje rodzina Czartoryskich.

Kalwaria, zwana od nazwiska swego założyciela Zebrzydowską, zyskała bardzo dużą popularność wraz z pojawieniem się w klasztorze

---

(2) Przełożony klasztoru w Delft, Chrystian Kruick van Adrichem, zwany Adrychomiuszem. Na podstawie dawnych i współczesnych sobie relacji napisał on dwa dzieła; publikacje te przeznaczone były dla tych, którzy chcieli odbyć „pielgrzymkę duchową" i miały umożliwić czytelnikowi odtworzenie w wyobraźni wyglądu Jerozolimy z czasów Chrystusa.

(3) 545 m n.p.m.

(4) 527 m n.p.m.

Cudownego Obrazu Matki Bożej Płaczącej. Jego przybycie do Kalwarii, z pobliskiej Kopytówki we włościach Stanisława z Brzezia Paszkowskiego, datujemy na 5 maja 1641 r. Od tej pory – oprócz kultu pasyjnego – rozpoczął się żywy kult maryjny. Ważnym wydarzeniem była koronacja Cudownego Obrazu koronami papieża Leona XIII, która miała miejsce w 1887 r. W stulecie tego wydarzenia Maryja Kalwaryjska została uhonorowana złotą różą papieską.

Z Kalwarią Zebrzydowską od najmłodszych lat związany był Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Po śmierci Jego matki, Emilii, ojciec Karol Wojtyła senior przyprowadził młodego Karolka przed oblicze Matki Bożej i powiedział do syna: „od tej chwili to Ona będzie Twoją matką". Po latach papież Jan Paweł II odwdzięczył się swoją synowską miłością, odwiedzając Kalwarię Zebrzydowską w czasie swoich pielgrzymek do ojczyzny, w 1979 i 2002 r. Maryja także wychodziła na spotkanie swego syna do krakowskiej kurii oraz na Błonia, w chwilach gdy odbywał pielgrzymki apostolskie do Polski. To właśnie na Błoniach krakowskich w 1987 r. papież Jan Paweł II złożył, ze synowską miłością, u stóp Matki Bożej Kalwaryjskiej złotą papieską różę. Także w 2002 r. jako wotum złożył dla Maryi swój papieski perłowy krzyż. Miasto Kalwaria Zebrzydowska również uhonorowało tego największego z pielgrzymów kalwaryjskich, wręczając Mu w 1997 r. tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Walory przyrodnicze, architektoniczne i duchowe pierwszej Polskiej Jerozolimy docenił Komitet Światowego Dziedzictwa, decydując w dniu 1 grudnia 1999 r., w czasie posiedzenia w Marakeszu (Maroko), o wpisie Kalwarii Zebrzydowskiej, jako pierwszej na świecie kalwarii, na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO. Obiekt ten został zapisany jako:*„Manierystyczny zespół architektoniczny i krajobrazowy oraz park pielgrzymkowy".*

KALWARIA PACŁAWSKA

Kalwaria Pacławska położona jest ok. 24 km w kierunku południowym od Przemyśla i należy do archidiecezji przemyskiej. Powstała ona w XVII w., a inicjatorem jej budowy i pierwszym fundatorem był kasztelan lwowski, wojewoda podolski Andrzej Maksymilian Fredro.

Fredro w roku 1642 przebywał w Krakowie, gdzie dowiedział się o nowo powstałej Kalwarii Zebrzydowskiej. Postanowił ją odwiedzić, a tam zaopatrzony w papier i ołówek podążał dróżkami i szkicował ich wygląd, a także kopiował rozmieszczenie poszczególnych kaplic. Po powrocie zauważył, że jego rodzinne posiadłości wśród wzgórz i pagórków Pogórza Przemyskiego doskonale pasują na założenie tu kalwarii. Zobaczył on, że tereny te odpowiadają topograficznemu podobieństwu do analogicznych miejsc w Jerozolimie. Spostrzegł również, że nawet przepływająca w dolinie rzeka Wiar może spełniać rolę rzeki Cedron.

Pierwsze stacje na wytyczonych dróżkach powstały przed budową kościoła głównego, czyli przed rokiem 1668. Fundatorem ich był A. M. Fredro, za którego przyczyną powstało 28 kaplic, służących rozważaniu Męki Chrystusa. Rozmieszczenie poszczególnych kaplic wzięto z podkrakowskiej Kalwarii, lecz w Pacławiu odległości pomiędzy kolejnymi obiektami są według rozmiaru i odwzorowania jerozolimskiego, co nie tyczy się miar zastosowanych w Kalwarii Zebrzydowskiej. Do czasów obecnych nie zachował się żaden z powstałych wówczas obiektów, co świadczy o nietrwałości materiału z jakiego powstały oraz o ich tymczasowym charakterze. Dopiero z fundacją Szczepana Dwernickiego powstało 29 nowych, drewnianych lub murowanych kaplic, które udekorowane były symbolami z wydarzeń drogi krzyżowej i posiadały odpowiednie nazewnictwo. Podobnie jak kaplice z fundacji Fredry, tak i te z fundacji Dwernickiego, nie zachowały się do czasów współczesnych. Prawdopodobnie niektóre tylko ich fragmenty pochodzą z czasów pierwszych dobrodziejów. Wszystkie dotychczasowe obiekty dróżkowe przerobiono gruntownie w XIX w., a w latach 1825 – 1875 dobudowano nowe, nadal istniejące. Obecnie Kalwaria Pacławska może poszczycić się 41 kaplicami na dróżkach.

Kalwaria Pacławska słynie, będącym w ciągłym rozwoju, kultem ku czci Matki Bożej. Wiąże się on z obrazem Maryi, który sprowadzono z Kamieńca Podolskiego. Barokowy obraz Maryi, niewiadomego autorstwa, pochodzi z XVII w. Rozprzestrzeniający się kult cudownego wizerunku był bezpośrednią przyczyną udekorowania go złotymi koronami. Uroczystość koronacyjna odbyła się 15 sierpnia 1882 r., a głównym koronatorem był biskup Łukasz Solecki, ordynariusz

przemyski. Specjalnego, apostolskiego błogosławieństwa zebranym udzielił papież Leon XIII, przysyłając z tej okazji specjalny telegram.

Z okazji 300-lecia założenia Kalwarii Pacławskiej miejsce to w dniu 13 sierpnia 1968 r. odwiedził wyjątkowy gość, ówczesny metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła. W słowie skierowanym do wiernych mówił wówczas o tej doniosłej uroczystości: *„I my, którzy tu przybywamy jako pielgrzymi i ci, którzy przybywali przed nami od 300 lat, przychodzili tutaj, ażeby opowiadać, ażeby rozważać, ażeby przeżywać Śmierć Syna Bożego na dróżkach kalwaryjskich. Czy więc przychodzimy i oni przychodzili po to, ażeby uczestniczyć w pogrzebie Matki Syna Bożego! Oto już figura Matki Bożej, która wyobraża Jej zaśnięcie została wyniesiona z kościoła i za chwilę rozpocznie się ten doroczny pogrzeb Matki Bożej, który tak jak tu, w Kalwarii Pacławskiej, tak też w stosownym czasie idzie wśród wzgórz w podkrakowskiej Kalwarii Zebrzydowskiej"*[5].

KALWARIA WEJHEROWSKA

Na krawędzi Pojezierza Kaszubskiego, w pradolinie Redy-Łeby, 44 km od Gdańska, u zbiegu rzek Białej i Redy położona jest Kalwaria Wejherowska. Jej założycielem był urodzony w 1609 r. Jakub Weyher (vel Wejher) – hrabia św. cesarstwa rzymskiego, wojewoda malborski, starosta dzierzgoński, człuchowski i bytowski, dziedzic Wejherowa, senator Królestwa Polskiego i naczelny pułkownik, generał ziem pruskich. Związany ślubami Jakub Wejher wystąpił do biskupa włocławskiego Mikołaja Alberta z Aleksowa Gniewosza o pozwolenie na ufundowanie i budowę kalwarii. Pismo z odpowiedzią otrzymał 9 czerwca 1649 r. Biskup napisał wówczas: *„[...] Przeto pozwalamy i dajemy wszelką władzę wspomnianemu J.W. Wojewodzie, aby na wszelki dobry sposób mógł wybrać odpowiednie miejsce dla tej Kalwarii"*.

Wśród okolicznych lasów powstała Kalwaria Kaszubska. Jej fundator, wzorując się na opisach i mapach Jerozolimy z czasów Chrystusa, a także na powstałej pół wieku wcześniej Kalwarii Zebrzydowskiej, rozplanował na wzgórzach i dolinach, którym nadał biblijne nazwy, kolejne stacje drogi pojmania i drogi krzyżowej. Warto wspomnieć, że powstała

[5] http://www.kalwariapaclawska.pl/b/abp-karol-wojtyla/0 [dostęp 16.03.2016].

przed 1653 r. kaplica Grobu Chrystusa, ufundowana przez Annę Konstancję Wejherównę, bratanicę Jakuba Wejhera, została wykonana w Krakowie jako kopia tej z Kalwarii Zebrzydowskiej. Po zakończeniu jej budowy, została podzielona na poszczególne segmenty, które opisano i przetransportowano Wisłą do Gdańska. Stąd drogą lądową przewieziono ją do Wejherowa i złożono. Jest obiektem bliźniaczym do kaplicy Grobu Bożego, znajdującej się w Kalwarii Zebrzydowskiej, i jedynym obiektem z ciosów wapiennych na Pomorzu.

W Wejherowie czczony jest cudowny wizerunek Matki Bożej. W kronice klasztoru franciszkanów, pod datą 20 czerwca 1654 r., widnieje wpis o decyzji umieszczenia obrazu w bocznym ołtarzu. Płótno przedstawia Maryję, stojącą na księżycu, trzymającą w lewej ręce małego Jezusa, w prawej natomiast złote berło. Obraz ten jest najcenniejszym skarbem konfesyjnym, jaki znajduje się w Wejherowie.

Liczne odpusty, nadane temu miejscu, zachęciły pątników do pielgrzymowania, co bezpośrednio przyczyniło się do potrzeby nadania wyższej rangi wizerunkowi MB z Wejherowa. Prośby tysięcy wiernych spełniły się w dniu 5 czerwca 1999 r., kiedy to obraz Matki Bożej Wejherowskiej został udekorowany złotymi koronami, powstałymi z wotów dziękczynnych. Koronacji dokonał, na sopockim hipodromie w czasie VII pielgrzymki do ojczyzny, papież Jan Paweł II. Wizerunek ten stał się jedynym na Kaszubach cudownym obrazem, wyróżnionym w ten sposób przez Papieża Polaka.

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY

Powulkaniczna Góra Świętej Anny znajduje się na Górnym Śląsku, a położona jest w Masywie Chełmskim[6] – w obszarze Wyżyny Śląskiej. Dzięki położeniu geograficznemu oraz wielkiemu historycznemu znaczeniu, jest wyjątkowym miejscem na mapie polskiego katolicyzmu, a zwłaszcza Śląska i diecezji opolskiej.

Początki kalwarii na Górze św. Anny związane są z osobą hrabiego Melchiora Ferdynanda de Gaschin (vel Melchiora F. Gaszyna, jak brzmi jego spolszczone nazwisko). On to, mieszkając w pobliskich włościach,

(6) Góra św. Anny (408 m n.p.m.) to najwyższe wzniesienie na Wyżynie Śląskiej.

ok. 1631 r. sprowadził tu franciszkanów reformatów, ufundował dla nich klasztor i rozbudował istniejący już kościół. Odwiedził on Kalwarię Zebrzydowską i za przykładem jej twórcy – Mikołaja Zebrzydowskiego, postanowił utworzyć podobną na Górze Chełmskiej. Plany te zrealizował i wypełnił, jako testament stryja, dopiero jego bratanek.

W roku 1700 Jerzy Adam de Gaschin otrzymał pozwolenie na budowę kalwarii od wrocławskiego biskupa Franciszka Ludwika. Opracowanie projektów poszczególnych obiektów dróżkowych powierzono architektowi Domenico Signo. W latach 1700 – 1709 powstały 3 kościoły i 30 kaplic należących do dróżek Męki Pańskiej. Natomiast w okresie 1756 – 1764 hrabia Antoni zw. Mocnym zapoczątkował budowę kaplic, związanych z dróżkami maryjnymi. On też dokonał remontu zniszczonych – już istniejących – obiektów. Powstały wtedy wszystkie kaplice maryjne i opracowano porządek kalwaryjskich nabożeństw.

Na Górze Świętej Anny szczególnym kultem otoczona jest cudowna, drewniana gotycka figura św. Anny Samotrzeciej, usytuowana w górnej części ołtarza głównego bazyliki. Została wykonana prawdopodobnie w połowie XV w. przez rzeźbiarza niewiadomego pochodzenia. Figura ta została, przez ludzi pochodzących ze Śląska, nazwana „Matką Łaskawą". Liczne wota oraz dowody łaski świadczą o tym, że wysłuchuje ona gorliwych modlitw i próśb pobożnych pielgrzymów. Wielkim wydarzeniem, jakie miało miejsce 14 września 1910 r., było udekorowanie wszystkich trzech postaci z figury ozdobnymi koronami. Dokonał tego sufragan diecezji wrocławskiej, biskup Karol Augustyn.

Ważnym historycznym wydarzeniem na Górze św. Anny była wizyta Jana Pawła II. Wydarzenie to miało miejsce 21 czerwca 1983 r. Papież na błoniach „świętoanieńskich" przywitał licznie zgromadzoną ludność Śląska. Papieskiej wizycie i modlitwie cały czas towarzyszyła, stojąca na ołtarzu, figura św. Anny. Po nabożeństwie Ojciec Święty udał się do bazyliki, gdzie spotkał z jej opiekunami, ojcami franciszkanami, którzy od ponad 300 lat są stróżami tego wyjątkowego miejsca. Należy wspomnieć, że w 1980 r. papież Jan Paweł II podniósł kościół główny do godności bazyliki mniejszej, a stało się to z okazji jubileuszu 500-lecia istnienia na Górze św. Anny tego wspaniałego kompleksu sakralnego. Wydarzenie to znacznie podniosło rangę i wartość tego miejsca, będącego żywym sanktuarium Śląska, a w szczególności diecezji

opolskiej.

Wszystkie te kalwarie powstały na wielkich obszarach, we wspaniałych plenerach, gdzie widok rozciąga się na łąki i lasy, znajdują się tu ścieżki, na których przeplata się tajemnica męki i śmierci Jezusa Chrystusa z tajemnicą współcierpienia Maryi. Rzesze wiernych przez wieki podążają tu poprzez kolejne stacje, modląc się w intencji swojej, najbliższych oraz o spokój dusz zmarłych. *„... Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga [...] Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczodrze poprzez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki"* – powiedział papież Jan Paweł II w Kalwarii Zebrzydowskiej w dniu 7 czerwca 1979 r.

Maciej Malec

BIBLIOGRAFIA

Bilska - Wodecka E., *Kalwarie europejskie: analiza struktury, typów i genezy*, Kraków 2003.
Bogdalski Cz. OFM, *Święta Kalwarya Zebrzydowska – na podstawie kronik i dokumentów klasztornych*, Kalwaria Zebrzydowska 1910.
Mitkowska A., *Polskie Kalwarie*, Wrocław 2003.
Mitkowska A.*, Sacro Monte – Park Pielgrzymkowy,* Kraków 1990.
Wyczawski H. OFM, *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.

Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej w dniach od 9.08. do 31.08.2018 prezentowało wystawę fotografii Macieja Malca. Na wystawie pt. „Barokowe Kalwarie" przedstawiono ponad 50 fotografii z Kalwarii: Zebrzydowskiej, Pacławskiej, Wejherowskiej i Góry św. Anny. Dzięki pasji fotografowania autor przybliżył nam te barokowe perły, będące ważnym elementem mapy polskiego katolicyzmu.

Karol Ferster

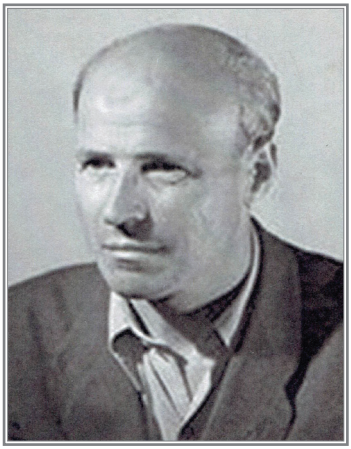
Karol Ferster

Karol Ferster (pseudonim Charlie) – polski malarz, rysownik, karykaturzysta, satyryk. Urodził się 17 maja 1902 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie spędził beztroskie dzieciństwo. Do gimnazjum uczęszczał w Krakowie. Po jego ukończeniu miał zostać prawnikiem, tak jak jego ojciec, dr Dawid Förster, szanowany adwokat, prowadzący powszechnie znaną kancelarię w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zgodnie z tradycją rodzinną wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale równocześnie zapisuje się na studia w Akademii Sztuk Pięknych, na malarstwo u prof. Wojciecha Weissa.

Po ukończeniu prawa rozpoczyna praktykę w krakowskim sądzie karnym, jako protokólant, a następnie aplikant własnego ojca i na tym kończy karierę prawniczą. Postanawia jednak zostać w Krakowie i malować. Przez dwa lata pracuje jako nauczyciel rysunku w jednym z krakowskich gimnazjów, aby usamodzielnić się finansowo. Malując plakaty reklamowe herbaty firmy „Szarski i Syn" w Krakowie, zdobywa nowe źródło utrzymania i rezygnuje z pracy w gimnazjum. Do wybuchu wojny młody Ferster maluje systematycznie, należy do zrzeszenia krakowskiego „Zwornik", uczestniczy w wystawach krajowych i zagranicznych. Swoje rysunki podpisuje pseudonimem „Charlie". Współpracuje z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym" i innymi czasopismami oraz ilustruje wiele książek.

Podczas okupacji wyjeżdża z Krakowa do Lwowa, gdzie pracuje w kooperatywie artystycznej „Chudożnik" i czasowo w filii moskiewskiego „Krokodyla". Po zajęciu Lwowa przez Niemców, ze względu na swe żydowskie pochodzenie, trafia do obozu janowskiego na Kleparowie,

skąd dzięki pomocy przyjaciół ucieka do Warszawy. W okupowanej stolicy przebywa do końca powstania warszawskiego. Po wojnie wraca do Krakowa i współpracuje z „Przekrojem" i „Dziennikiem Polskim". Właśnie w tym czasie wymyśla postać Augusta Bęc-Walskiego – groteskowego reakcjonisty. Postać ta przez wiele, wiele lat będzie gościła na czternastej stronie „Przekroju", w cotygodniowym cyklu rysunkowym.

W 1946 r. Karol Ferster wyjeżdża do Paryża, gdzie obok pracy w „Gazecie Polskiej" – zawzięcie maluje i rysuje. Bierze udział w wystawie artystów polskich przebywających we Francji. Do 1957 r. pozostaje w Paryżu jako korespondent prasy krakowskiej. Po powrocie do kraju osiedla się w Warszawie, podejmuje współpracę ze „Światem" i „Muchą", w której jest kierownikiem artystycznym. Zaczyna używać spolszczonej wersji swego niemieckiego nazwiska. W tygodniku „Szpilki" regularnie zamieszcza cykl „Telemodele", w którym prezentuje karykatury gwiazd telewizyjnych. W latach 1951 – 1958 projektuje plakaty filmowe. Jest jednym z najbardziej znanych i lubianych grafików satyrycznych. Odbywa liczne podróże zagraniczne. Uczestniczy we wszystkich ważnych wystawach karykatury w kraju (np. Karykatura Polska, Warszawa 1953; Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL, Warszawa 1961; Ogólnopolska Wystawa Satyry, Łódź 1974; Ogólnopolskie Triennale Satyry, Łódź 1976; II Ogólnopolska Wystawa Satyry, Warszawa 1977). Bierze udział również w podobnych wystawach za granicą, m. in. w Hanowerze, Montrealu, Moskwie, Paryżu czy Sarajewie.

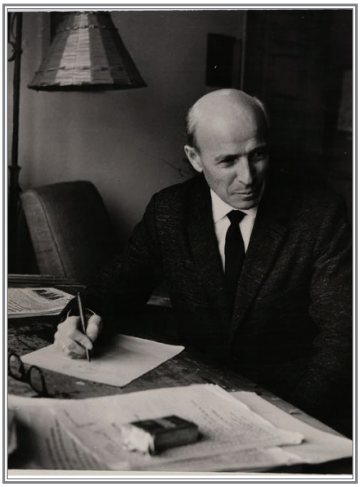
Karol Ferster przy pracy

Karol Ferster był laureatem wielu nagród i wyróżnień, w tym Nagrody Państwowej III Stopnia za całokształt twórczości w zakresie karykatury, Złotej Szpilki oraz Złotej Szpilki z Wawrzynem – najważniejszego wyróżnienia, jakie mogli otrzymać rysownicy i karykaturzyści. Za zasługi został odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Umiera 7 lipca 1986 r. w Warszawie i zostaje pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Po jego śmierci, Serafina Ferster, wdowa po artyście, w 1999 r. przekazuje do zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie część jego spuścizny – 3.200 oryginalnych prac (rysunki satyryczne, humorystyczne i karykatury portretowe). Obecnie jest to największa w Polsce kolekcja prac tego znakomitego rysownika. I chociaż od ich powstania upłynęło już wiele dziesięcioleci, to jego dzieła wciąż nas śmieszą i prowokują do niebłahych przemyśleń. Mimo wszystko z ich specyficznego klimatu promieniuje akceptacja i wyrozumiałość dla ludzkich słabości czy ułomności.

Zebrała i opracowała **Krystyna Duda**

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA
KALENDARIUM (11)

2017 r.

– w styczniu Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wadowicach oddała do użytku 56 mieszkań w dwóch blokach przy ulicy Broniewskiego 6A i 6B w Kalwarii Zebrzydowskiej. /IUM

– 26 stycznia Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej otrzymało honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, nadaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego. /TPKZ

– 21 lutego siostry Nazaretanki rozpoczęły budowę nowego

Ochronka Grunwaldzka z 1910 r., później przedszkole państwowe, ostatnio niepubliczne przedszkole ss. Nazaretanek, stan z 2016 r.

przedszkola niepublicznego przy al. Jana Pawła II w Kalwarii Zebrzydowskiej. /TIB

– **22 lutego** oddano nową salę gimnastyczną przy Zespole Szkół nr 8 w Stanisławiu Dolnym. /UM

– **1 kwietnia** Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kalwarii Zebrzydowskiej otrzymał dotację w kwocie 328 395,49 zł na remont budynku. /IUM

– **25 czerwca** odbyła się uroczysta gala jubileuszu 400-lecia lokacji miasta Kalwarii Zebrzydowskiej. /UM

– **1lipca** wszystkich mieszkańców Małopolski zaczęła obowiązywać antysmogowa uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego. /UM

– **1lipca** Komisariat Policji w Kalwarii Zebrzydowskiej dostał nowy sprzęt o łącznej wartości 10.000 zł, zakupiony z budżetu gminy kalwaryjskiej.

– **21 lipca** dokonano odbioru prac przy budynku „Stanisławianki" w Stanisławiu Dolnym, wykonano plac zabaw i parking. /UM

– trwają prace związane z przebudową przedszkola w Barwałdzie Średnim. /UM

– rozpoczęto budowę świetlicy w Zarzycach Małych. /UM

– trwa przebudowa przyziemia hotelu „Kalwarianka". /UM

– wyznaczono nowe miejsca parkingowe przy placu Targowym w Kalwarii Zebrzydowskiej. /UM

– **1 września** w Zebrzydowicach powstały dwa nowe oddziały przedszkolne, a opieką zostało objętych 46 dzieci. /UM ?

– **30 września** Zespół Szkół im. Komisji Edukacji Narodowej w Kalwarii Zebrzydowskiej obchodził jubileusz 120-lecia swego istnienia. /UM

– **21 października** 20-lecie Parafialnego Klubu Sportowego św. Józef w Kalwarii Zebrzydowskiej. /IUM

– **12 listopada** Miejska Orkiestra Dęta z Kalwarii Zebrzydowskiej świętowała jubileusz 170-lecia swej działalności. /UM

– trwa modernizacja systemów ogrzewania w budynkach

i lokalach mieszkalnych na terenie Gminy Kalwaria Zebrzydowska. /UM

– 16 grudnia w Kalwarii Zebrzydowskiej skończył się komunizm…wg p. Tomasza Balusia. Rozebrano i wywieziono do Muzeum PRL w Rudzie Śląskiej pomnik z 1962 r. /UM

opracowała: **Krystyna Duda**

Przypisy:
WK – wg publikacji w „Wiadomościach Kalwaryjskich"
UM – wg sprawozdania Urzędu Miasta
TIB – tablica informacyjna budowy
TKPZ – z kroniki TPKZ
IUM – wg Informatora Urzędu Miasta
KB – wg gazety „Kronika Beskidzka"

XXIII Letni Festiwal Muzyczny w Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej

W czerwcu–lipcu–sierpniu 2018 r. odbył się już XXIII Letni Festiwal Muzyczny, zorganizowany w ramach corocznego Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Sanktuarium Kalwaryjskim. Patronat honorowy objął arcybiskup Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Głównymi organizatorami festiwalu są oo. bernardyni z Kalwarii Zebrzydowskiej. Wieloletnim dyrektorem festiwalu i jego faktycznym organizatorem jest kalwarianin dr Marcin Wolak. Gros koncertów odbyło się w bazylice mniejszej MB Anielskiej, a jeden w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Brodach. W repertuarze dominowały koncerty instrumentalne. Były dwa koncerty ze wspaniałym śpiewem. W koncercie inauguracyjnym organom i pozytywowi towarzyszyło perfekcyjne wykonanie pieśni przez księży z zespołu SERVI DOMINI CANTORES. Drugi koncert był poświęcony jubileuszowi trzydziestoletniej pracy artystycznej dra Marcina Wolaka. Bardzo dobrze, że coraz częściej możemy w naszej małej ojczyźnie słuchać Jego wspaniałych występów. Na pozostałych trzech koncertach melomani mogli delektować się słuchaniem muzyki instrumentalnej. Słuchaliśmy rzadko spotykanego w kościołach puzonu. W kościele Grobu Matki Bożej wspaniale brzmiały gitary i organy. Wielu słuchaczy było bardzo zdziwionych dźwiękami, jakie muzycy wydobywali z gitar i organów. Ostatni koncert był wypełniony wspaniałą muzyką instrumentów dętych blaszanych, w wykonaniu kwintetu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Udział w koncertach festiwalowych dla wielu słuchaczy był wielkim przeżyciem duchowym i z niecierpliwością oczekują oni na przyszłoroczny festiwal. Dlatego serdeczne podziękowania należą się wszystkim występującym artystom, oo. bernardynom, panu Marcinowi Wolakowi oraz wielu darczyńcom nie tylko z Kalwarii Zebrzydowskiej, ale i z innych miejscowości. Właśnie dzięki nim już 23 lata jest organizowany Letni Festiwal Muzyczny w Kalwarii Zebrzydowskiej, zainicjowany przez o. Jonasza Podsiadłę i Roberta Grudnia.

Wykaz artystów występujących

w XXIII Letnim Festiwalu Muzycznym

w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego

w Sanktuarium Kalwaryjskim

Niedziela 24 czerwca 2018 r. godz. 20:00
Bazylika Mniejsza Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

SERVI DOMINI CANTORES

o. Rafał Kobyliński – *tenor (Warszawa),*
ks. Paweł Sobierajski – *tenor (Katowice),*
o. Tomasz Jarosz – *baryton (Tuchów),*
ks. Robert Kaczorowski – *bas-baryton (Gdańsk),*
Wacław Golonka – *pozytyw (Kraków),*
Marek Kudlicki – *organy (Wiedeń).*

Sobota 21 lipca 2018 r. godz. 20:00
Bazylika Mniejsza Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

Marcin Wolak – *bas,*
Andrzej Chorosiński – *organy.*

Sobota 28 lipca 2018 r. godz. 20:00
Bazylika Mniejsza Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

Tomasz Stolarczyk – *puzon,*
Marek Stefański – *organy.*

Sobota 11 sierpnia 2018 r. godz. 19:00
Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Grobek) w Brodach

CRACOW GUITAR QUARTET

Miłosz Mączyński,
Joanna Baran-Nosiadek,
Łukasz Dobrowolski,
Mateusz Puter.

Niedziela 26 sierpnia 2018 r. godz. 20:00
Bazylika Mniejsza Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

KWINTET INSTRUMENTÓW DĘTYCH BLASZANYCH NOSPR W KATOWICACH

Stanisław Dziewior – *trąbka,*
Piotr Nowak – *trąbka,*
Paweł Cal – *waltornia,*
Michał Mazurkiewicz – *puzon,*
Jakub Sznajder – *tuba.*

Kalwaria Zebrzydowska, wrzesień 2018 r.

Opracował: **Stanisław Sypniewski**

Stanisław Chyczyński

KONFEDERATOM BARSKIM CHWAŁA

Na jednym z wielu pól, dziś polem chwały zwanym,
Jedni ponieśli śmierć, drudzy odnieśli rany.
Xiążę Sapieha padł szablami rozsieczony,
Marszałek Orzeszko – pod kopytami koni.

W pospolitym lesie, od lat Grobami zwanym,
Trzystu znalazło dom – wspólny, pod korzeniami
Starych zbolałych lip. Pilnuje ich archanioł
Z mieczem płomienistym, ze skrzydłami u ramion.

Święty Michał depcze leżącego już diabła,
Jakby zło wcielone nagła niemoc dopadła.
Szkoda, że tego dnia był czym innym zajęty,

Gdy pod Lanckoroną zagrały pistolety…
Czas próby znów bliski. Patrz, coraz głupszy naród.
Trzeba budzić dzwony – wołać tamtych z Baru!…

(sierpień 2018)

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI

Leży Zdzisek koło drogi,
Nie ma ręki, ani nogi.
Uciekł w pole, ale poległ.
Bęc – bęc – bęc

Siedzi Mietek pod jabłonią,
W prawej ręce jeszcze z bronią.
Jęczy, sapie, krew mu kapie:
Kap – kap – kap

Leży Rysiek koło furtki,
Nie ma butów ani kurtki,
Krew mu bucha prosto z brzucha:
Buch – buch – buch

Kto ich zdradził, ten ma dobrze.
Za rok będzie jego pogrzeb,
Ale dzisiaj – przyjdzie Krysia!...
Ach – ach – ach!

(listopad 2013 r.)

ŻOŁNIERZ WYKLĘTY – MIECZYSŁAW WĄDOLNY „MŚCICIEL"

Miał być malarzem, odnawiał kościoły,
lecz zmienił plany, zebrał swoje wojsko.
Dzielny Mieczysław był – jak miecz – surowy,
gdy krwawy sztandar łopotał nad Polską.

Stał się postrachem dla znanych działaczy,
dla agentury, bezpieki, milicji.
Kogo chciał olśnić albo co zobaczyć
podczas przemarszu środkiem Łękawicy?

Szły pododdziały, jechał wóz „Małego"*,
na przednim siwku dowódca na czele.
Nazajutrz – kocioł! Pechowy miał przebieg:

Ninka** zginęła, dwóch strzelców spłonęło.
Porucznik „Mściciel" – bohater podziemia
nawet tablicy pamiątkowej nie ma!…

(grudzień 2013 r.)

---

*„Mały" – szef zaopatrzenia w opisanym oddziale.

** Janina Gazdeczkówna, 17-letnia narzeczona „Mściciela", zginęła w Nowy Rok 1947 wraz z dwoma anonimowymi partyzantami.

ŻOŁNIERZ WYKLĘTY – JAN SAŁAPATEK „ORZEŁ"

W ojczyźnie trwały „rachunki krzywd". Leśni
walczyli wtedy o orła w koronie.
Z władzą ludową „Orzeł" się nie pieścił,
fanty biedakom rozdając na koniec.

Miał swoją Izę, która go kochała,
i miał przyjaciół, więc szczęście sprzyjało,
ale do czasu… W Trzebuni obława
była jak wyrok. Los poszedł na całość.

Kowal z Jachówki – beskidzki Janosik
(choćby w Baczynie, wśród gminu Budzowa)
obrósł w legendę niczym tamten Słowak.

Dzisiaj nasz orzeł znów koronę nosi,
nadal w ojczyźnie krzywd rachunki trwają:
Czyżby więc „Orzeł" miał przepaść jak zając?

(grudzień 2013 r.)

Stanisław Chyczyński

Kazimiera Skałuba

Nasza Ojczyzna

Łąki latem kwitnące
Złociste zboża łany
Lipy miodem pachnące
To nasz kraj jest kochany.

Wyniosłe szczyty górskie
Spokojna morza toń
Jaskółki, mewy morskie
Stubarwnych kwiatów woń…

Legenda o królewnie
I o wawelskim smoku
I dumne karty historii
Naszych dziesięciu wieków

O walkach bohaterskich
Za kraj nasz ocalony
O trudzie tym żołnierskim
Co w pieśniach uwieczniony.

To kraj dziecięcych marzeń
Wzniosłych młodzieńczych planów
Dojrzałych twórczych myśli
Wielkich, odważnych czynów.

Codzienny trud Twych dzieci
Ojczyzno ma – dla Ciebie.
Niech słońce zawsze świeci
Na Twym błękitnym niebie.

1974 r.

Pieśń

Polsko nasza droga

Tym, Którzy o Polskę walczyli
Winni jesteśmy cześć
A wolność, którą zdobyli
Niech sławi nasza pieśń.

Ref: Polsko nasza droga
Tobie służyć chcemy
Bądź na zawsze wolna
Tego Ci życzymy.

Niepodległą Polskę mamy
Połączmy więc dłonie.
Lepszą przyszłość zdobędziemy
Drogą zgody – dla Niej.

Ref: Polsko nasza droga
Tobie służyć chcemy
Bądź na zawsze wolna
Tego Ci życzymy.

By Polska bezpieczna była
Panował w Niej spokój
By Ojczyzna rozkwitała
I pomyślność wokół.

Ref: Polsko nasza droga
Tobie służyć chcemy
Bądź na zawsze wolna
Tego, Ci życzymy.

Niech widzą inne narody
Że Ojczyzna Papieża
Drogą pokoju i zgody
Do jasnych dni zmierza.

Ref: Polsko nasza droga
Tobie służyć chcemy
Bądź na zawsze wolna
Tego Ci życzymy.

VI 2012 r.

Generale Kościuszko

Jesteś znanym Bohaterem dwóch narodów
Ameryka wdzięczna pamięta o Tobie.
Postać Twa legendą i czcią otoczona
Walczyłeś o Polskę, gdy była w potrzebie.

Stałeś się symbolem marzeń swych rodaków
Kiedy do wolności Ojczyzny dążyli.
Doceniłeś udział w walce polskich chłopów
Którzy białe sukmany w boju krwią zbroczyli.

Szli z hasłem na sztandarze: „Żywią i bronią"
Rozkazy Twe wiernie z nadzieją spełniali.
Kochali Ojczyznę i walczyli o Nią
A Twoje portrety z czcią w domu wieszali.

Insurekcja Kościuszkowska Twym imieniem nazwana
Racławickie pola zwycięstwem znaczone
Uniwersału ważne postanowienia
Zostały przez Ciebie prawem ogłoszone.

Powstały pieśni kosynierów sławiące
I nadal w tradycji polskiej są śpiewane.
W sztuce, teatrze, w filmach i poezji
Ich męstwo i miłość Ojczyzny ukazane.

Naczelniku Powstania – słów swojej przysięgi
Narodowi polskiemu w Krakowie złożonej
Dotrzymałeś wiernie, a zasługi Twoje
Złotymi zgłoskami w historii uwiecznione.

VII 2017 r.

Wiersz nagrodzony Honorowym Dyplomem Uznania w międzynarodowym konkursie „W Hołdzie Tadeuszowi Kościuszce Przyjacielowi Ludzkości", zorganizowanym w 2017 r.

Kazimiera Skałuba – doktor nauk matematycznych, dydaktyk. Emerytowana nauczycielka matematyki w szkolnictwie średnim i wyższym. Długoletnia członkini Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Skawiny. Mieszka w Skawinie. Jest zaangażowana w życie społeczne miasta oraz w działalność regionalną.

Marcin Kania

Autor *Mincarza*. O twórczości Henryka Jakuba Różyckiego

Henryk Jakub Różycki (1873–1938) był człowiekiem nietuzinkowym. Przyszedł na świat w rodzinie Andrzeja Różyckiego — powstańca styczniowego — oraz Agnieszki Łukasik z Pachlów. Ukończył skawińską trzyklasową szkołę ludową[1], a 19 marca 1890 roku, po odbyciu praktyki w zawodzie stolarskim i uzyskaniu oceny bardzo dobrej z egzaminu praktycznego, postanowieniem Urzędu Starszych Stowarzyszenia Cechu Stolarskiego został wyzwolony na czeladnika[2]. Następnie z bratem Józefem (1879–1952) odbył pieszą wędrówkę po Cesarstwie Austro-Węgierskim w celu nabycia doświadczenia zawodowego. Nie został jednak stolarzem. Po powrocie, dzięki pomocy brata Franciszka (1857–1904), rozpoczął pracę na stacji kolejowej w Żywcu[3] na stanowisku *Wagenschreibera*. Pracował następnie w Trzcianie (1902), Suchej (1906–1908), ponownie w Żywcu, później zaś w Huciskach (1909), ale już jako *Stationsaufseher*. W Suchej dał się poznać jako człowiek przedsiębiorczy i zaradny. Tworzył a następnie aktywnie uczestniczył

(1) Zawiadomienie szkolne zostało wystawione 20 VIII 1898 r. przez Zarząd Szkoły — czteroklasowej już wówczas — w Skawinie. Oryginał dokumentu (o wymiarach 48 × 58 cm) znajduje się w zbiorach Krzysztofa Jastrzębskiego, prawnuka literata (dalej: ArchJastrz).

(2) Świadectwo podpisali: komisarz rządowy Ludwikowski, majster Jan Wierzbicki i wydziałowy Franciszek Gruchalski (ArchJastrz).

(3) Dokument sygn. ZL 16446/I z dnia 26 IV 1899 (ArchJastrz).

w pracach Towarzystwa Spożywczego Funkcjonariuszy c.k. Kolei Państwowych[4], był też pomysłodawcą uruchomienia sklepu spożywczego dla kolejarzy[5].

Nie wiemy dokładnie, kiedy nasz utalentowany Skawiniak sięgnął po pióro. Najstarszy zachowany rękopis pochodzi z roku 1909 i został napisany na „wypożyczonym" od c.k. kolei protokole korespondencyjnym. Jest nim niedokończony utwór *Baster* — dzieło luźno nawiązujące do biografii XIX-wiecznego podkrakowskiego rozbójnika Filipa Bastera. W roku 1911 nakładem własnym autora ukazała się powieść *Umarła Babka w Skawinie*, osnuta wokół biografii Włoszki Babetty, czyli słynnej oblubienicy króla Kazimierza Wielkiego. Mimo chłodnego przyjęcia przez krytykę[6], utwór Różyckiego na stałe wpisał się w kanon lektur mieszkańców Skawiny, dotarł także do Kalwarii Zebrzydowskiej i Barwałdu. Potyczki z krytyką nie wygasiły w Różyckim pasji tworzenia. Jej prawdziwa „eksplozja" przypadła na przełom lat 20. i 30. XX w., kiedy to spod pióra literata „posypały" się takie utwory jak: *Smok* (1929; wydrukowany następnie na łamach tygodnika „Rola"), *Krak* (1929), *Wanda* (1930), *Gruzy. Powieść na tle historycznem z czasów Konfederacji Barskiej* (1929), *Rok 1863 w Skawinie* (1932, niedok.), *Mincarz Włodkowej. Powieść na tle historycznem z czasów Kazimierza Jagiellończyka* (1933), *Zubry. Powieść z czasów Wł. Jagiełły i Wł. Warneńczyka* (1935), liczne

(4) Towarzystwo zostało zarejestrowane w sądzie obwodowym w Wadowicach 18 I 1907 r., posługiwało się statutem z dnia 29 XII 1906 r. Do dyrekcji należeli: H. Różycki, Henryk Zasadzki oraz Józef Matysa. Zob. „Statystyka stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem za rok 1906", Lwów 1907, poz. 67, s. 107.

(5) Sklep został uroczyście otwarty i poświęcony przez proboszcza z Suchej ks. Michała Kołodzieja (1870 –1928). Jak donosiła prasa: „Myśl założenia sklepu rzucił i urzeczywistnił p. Henryk Różycki, urzędnik kolejowy". Zob. „Nowa Reforma" (numer popołudniowy) 1907, nr 104, s. 2 (z 4 III), „Gazeta Lwowska" 1907, nr 84 (z 13 IV).

(6) Zob. Lascaro, *Beletrystyka polska. Dokoła przeszłości*, „Literatura i Sztuka" 1911, nr 39, s. 615–616.

drobiazgi prozą, a przede wszystkim pierwsza monografia miasta Skawiny, która do dzisiaj stanowi interesujące źródło wiedzy o dziejach tego miasta. Interesujące są również zachowane do dzisiaj notatki Różyckiego. Stanowią one bezcenne świadectwo o metodzie pracy tego literata.

Różycki chętnie sięgał po motywy związane z przeszłością Polski i ukochanej Skawiny. Korzystał z nich jednak w sposób bardzo dowolny, z iście Dumasowską fantazją łącząc, kompilując lub przetwarzając różne wątki. Na kartach jego powieści Skawina staje się centrum najważniejszych wydarzeń dziejowych. To tutaj spotykają się wielkie postaci historyczne, tutaj podejmowane są ważne decyzje związane z ruchem narodowowyzwoleńczym (*Gruzy*, *Rok 1863*…). Część z opisywanych wydarzeń ma potwierdzenie w źródłach historycznych, wiele jednak to *licentia poetica*.

Mincarz Włodkowej jest powieścią przygodowo-historyczną, której akcja rozgrywa się w okresie oraz tuż po zakończeniu wojny trzynastoletniej — konfliktu zbrojnego toczonego w latach 1454–1466 pomiędzy Koroną Królestwa Polskiego a państwem zakonu krzyżackiego. Bohaterem pierwszoplanowym utworu jest Grzegorz — szanowany i utalentowany mistrz cechu płatnerskiego ze Skawiny. Zgodnie z prawidłami powieści przygodowej, niepomyślnym zrządzeniem losu wplątany zostaje w konszachty z samą Włodkową Skrzyńską — „rycerską niewiastą" parającą się sztuką „złoczynnego wydzierstwa"[7]. Ma dla niej przygotować nową, „żeńską" zbroję, gdyż ta po mężu nieco naszą niewiastę uwiera. Nasz bohater poznaje także plejadę raubritterów, czyli rycerzy-rozbójników: Jana Gelsa, Bożywoja Skrzyńskiego (brata Włodka), Jana Świeborowskiego, Wacława Kawkę oraz Jerzego Stosza. Lata wojny trzynastoletniej obfitowały w podobne persony; wielu z zaciężnych rycerzy, przybyłych do Polski z Czech lub Śląska, nie otrzymało pieniędzy za swe usługi. Niektórzy przeszli na stronę Zakonu, inni zaś pozostali nad Wisłą, by „toczyć przewlekłe spory"

[7] B. Wapowski, *Dzieje Korony Polskiéj i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, Wilno 1847, t. 3, s. 344; *Kronika polska Marcina Kromera*, Sanok 1857, s. 1021.

o należne im pieniądze[8]. Z nich właśnie rekrutowali się raubritterzy pustoszący pogranicze Śląska i Małopolski, ich to właśnie Henryk Różycki uczynił ważnymi bohaterami swego utworu. Natomiast jako miejsce opisanych wydarzeń wybrał Skawinę i… dziś już nieistniejący zamek w Barwałdzie, ongiś jednak będący wspaniałą i trudną do zdobycia warownią.

Mincarz Włodkowej jest powieścią, która może zainteresować współczesnego czytelnika. Napisana z Dumasowskim rozmachem, pełna błyskotliwych dialogów oraz interesujących zwrotów akcji, stanowi ciekawą kompilację wydarzeń historycznych z fikcyjnymi. Różycki zaskakuje, Różycki zaciekawia, czasem irytuje, ale przecież — jako literat — ma do tego prawo. Dzięki pomocy Stowarzyszenia Niezależni Kalwaria, szczególnie panów Zbigniewa Kochana i Andrzeja Buckiego, utwór ten, po 85 latach od powstania, mógł dotrzeć do odbiorcy. Ukazał się w dwóch wersjach: „Kalwaryjskiej" i „Skawińskiej", wydanej nakładem Muzeum Regionalnego w Skawinie i opatrzonej ilustracjami projektu Piotra Bieleckiego. Do wersji „Kalwaryjskiej" grafiki przygotował Krzysztof Jastrzębski — prawnuk Henryka. W taki oto sposób różne pokolenia artystów spotkały się w jednym dziele. Ale czyż historia nie jest zaskakująca?

Marcin Kania

Henryk Różycki „Mincarz Włodkowej", wyd. 3kolory, Kalwaria Zebrzydowska-Skawina-Kraków 2018, ss. 160

---

(8) M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim: 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 715.

Rafał Gralewski

Z RZĘDEM PYTAJNIKÓW

Wieloznaczny tytuł zbioru wierszy (z którego kilka mogliśmy poznać w 11 numerze „Kalwariarza"), autorstwa Ireneusza Żmii – „Z łaski" – niewątpliwie brzmi prowokacyjnie. W posłowiu Franciszek Penkala odsyła nas do jednego z wierszy, pod tym samym tytułem, a który to wiersz sporo ma nam wyjaśnić. Śpieszę więc, by lekturę zacząć właśnie od niego, w nadziei, że znajdę klucz, który przybliży mnie do serca autora, pozwoli zrozumieć jego myśli. Oto on:

z łaski
skoro nijak sobie nie zasłużyłem
darowano mi tę wiarę
jak konia z rzędem
z rzędem pytajników

Niewątpliwie, w tym krótkim wierszu, autorowi udało się uchwycić syntetyczny obraz człowieka wierzącego, bo nie sposób zaprzeczyć stwierdzeniu, że wiara jest ogromnym darem, darem który w ludzkim rachunku, ludzkim rozumieniu, wymagałby jakiegoś nadludzkiego czynu, by na ten dar zasłużyć. Tymczasem słusznie zauważa autor, że ten dar otrzymaliśmy darmo, z łaski, bez jakiejkolwiek naszej zasługi. Ale już w ostatnim wersie autor śpieszy z dopełnieniem obrazu owego obdarowania – pointując, że staje się ono „rzędem pytajników". Podoba mi się ta wieloznaczność słowa „rząd", która tutaj właśnie jest jednocześnie obdarowaniem, ale i czymś, co komplikuje życie człowieka wierzącego, co czyni

go pracownikiem, któremu powierzono jakieś bardzo ważne zadanie do wykonania. Jednak owo zlecenie nie jest jakimś lekkim, łatwym i przyjemnym spacerkiem, nieee, ono właśnie staje się „rzędem pytajników", z którymi przyjdzie mierzyć się człowiekowi wierzącemu. Właśnie tak rozumiany jest człowiek wierzący i jego żywot w ujęciu chrześcijańskim, gdzie wiara jest danym nam pomostem, kapsułą wyrywającą nas z jarzma doczesności, bramą do świata skarbów (czyli czymś bezcennym, na co nigdy nie byłoby nas stać), a jednocześnie jest tym zadanym, które wymagać będzie od nas znalezienia odpowiedzi na to, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy i jakimi drogami. Z tym zadaniem wierzącemu przyjdzie zmagać się przez całe życie.

Podobnie „Przedwiośnie", które zaczyna się nawiasem: „(na początku jest koniec / dopiero potem coś się rozpoczyna)". Oczywiście od razu dostrzegamy tu chrześcijańską koncepcję ziarna, które – by mogło zakiełkować na wiosnę i wydać owoc – najpierw musi obumrzeć. Kiedy autor mówi, że „przedwiośnie [jest] jak odwrócony alfabet" i jeszcze odczuwa tu „posmak herezji", w ten sposób chyba stara się oddać paradoks naszej wiary, która skandalem męczeńskiej śmierci niewinnego Chrystusa, a następnie Jego zmartwychwstaniem, ukazuje nam prawdę podstawową, że życie wzrasta w umieraniu. Kiedy zaś wiersz przybiera nazwę „Akty strzeliste", powoli zaczyna dopełniać się obraz ziarna, które musi obumrzeć, by mogło zakiełkować, ale musi też być podlewane, w tym wypadku oczywiście – wodą modlitwy. Kiedy zaś modlący się wyznaje: „Boże / moja ziemio obiecana / zbyt pochopnie", może chce pokazać cały obszar ludzkiej wolności, którą Bóg szanuje, a która zdolna jest tego Boga odrzucić. I ten trop zdaje się potwierdzać kolejny strzelisty akt: „*Ja jestem drogą*… / Drogo /na której najbardziej nam ciążą / własne zasługi" – tak, wolność ludzka niekoniecznie musi odrzucić Boga wprost, może uczynić to pośrednio, zmianą akcentu zasługi. Bo jakże często nasz monolog brzmi mniej więcej tak: Boże, może i Ty dałeś mi moje talenty, ale to ja,

to mój wysiłek, to moje starania uczyniły mnie tym, kim jestem, to ja zbudowałem ten gmach, który mnie rozsławił (znamy z historii wielu sławnych ludzi, których wielkość powaliła na samo dno).

Otwieram kolejną stronę i wiersz „Babel", jak na zawołanie, zdaje się dopełniać ów akt strzelisty, ukazujący tamte nasze ambicje, naszą pychę, która – ooo, kolejny paradoksie! – wyrasta z Bożych darów, jakie On zasiał w glebie naszego serca. Niestety, źle pojęliśmy to obdarowanie, źle użyliśmy tych darów, dlatego przyniosły one owoc zatruty, który sprowadził na nas wielką klęskę. Dalsza lektura tego zbioru wierszy szkicuje portret poety jako człowieka, dla którego wiara stanowi rdzeń egzystencji. I nie jest to wiara grzeczna, oprawiona w konwenanse, w żadnym wypadku! Wręcz przeciwnie: Modlący się, przepełniony „bólem istnienia", zdolny jest nawet „kamienie ciskać na ołtarze", a więc nie ma tu jakiegoś fałszywego ugrzecznienia wobec Boga. Nie, jest za to prawdziwa, żywa, a więc pełna emocji – a nawet namiętności – dyskusja, a może nawet kłótnia z Tym, do którego kieruje swoje trudne pytania. I być może nie słyszy odpowiedzi. Tak więc te wiersze są jak modlitewne zmagania z trudnymi pytaniami, kierowanymi pod adresem Stwórcy. A może Ów na Niebiosach stanowi dla poety tylko parawan, pretekst, pozór? Może w ten sposób, szturchając, zaczepiając, a nawet i drażniąc, poeta próbuje wciągnąć nas w śmiały dyskurs z Wszechwiedzącym. Może właśnie tym sposobem chce wywołać w nas żywą reakcję, wyrwać nas z naszych wygodnych, bezpiecznych, niczego nie wymagających odpowiedzi? Czyżby to był klucz do tych wierszy? Czy Ireneusz Żmija właśnie tak chce nas zainspirować do prawdziwej modlitwy?

Rafał Gralewski

Ireneusz Żmija „Z łaski", wydanie autorskie, Andrychów 2017, str. 55

Spis treści

SŁOWO WSTĘPNE ..... s. 5

SPRAWOZDANIE
Zadania zrealizowane w roku 2017 przez Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej ..... s. 6

CIEKAWOSTKI
Zegadłowicz i Kalwaria ..... s. 14

ZAPISKI Z HISTORII
Pomnik ..... s. 18
Barokowe kalwarie ..... s. 23

PAMIĘTAMY
Karol Ferster ..... s. 31

KALENDARIUM
Kalwaria Zebrzydowska (11) s.34

FESTIWAL
XXIII Letni Festiwal Muzyczny ..... s. 37

Poezja
Stanisław Chyczyński ..... s. 40
Kazimiera Skałuba ..... s. 44

RECENZJE
Autor „*Mincarza*" ..... s. 48
Z rzędem pytajników ..... s. 52

SPONSORZY:

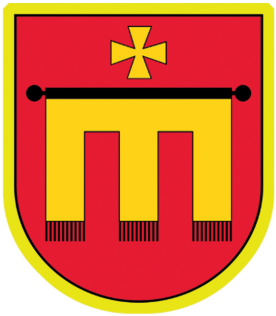

Urząd Miasta